NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok V. Nowemiasto, dnia 22 września 1928 Nr. 38.

Na Niedzielę siedemnastą po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXII. w. 35—46.

W on czas przyszli do Jezusa Faryzeuszowie, i zapytał go jeden z nich zakonny Doktor, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre, podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest Syn? Rzekli mu; Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest Synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać.

Cały świat przypomina nam Boga i wzywa nas do Jego miłości.

Faryzeusze przybywają do Jezusa i jeden z nich najuczeńszy pyta się Jezusa, jak gdyby nie wiedział: „Nauczycielu! które jest największe przykazanie w zakonie?" a Jezus mu odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga twego." Nie dlatego się faryzeusz obłudny pytał Jezusa, żeby się od niego nauczył, bo o tem przykazaniu już wiedział ze starego Zakonu, ale żeby go kusił, podchwycił, na wypadek gdyby mu Jezus nie odpowiedział, na pośmiewisko go wystawił i shańbił. Chrześcijanie! i teraz nie mało ludzi, którzy w rzeczach św. różne zadają pytania o Bogu, o duszy, o piekle, o niebie, ale nie dlatego, żeby się czegoś nauczyli, lecz żeby drugich w błąd wprowadzili, powątpiewanie o artykułach wiary zaszczepili i niewiarę rozszerzyli. A są jeszcze gorsi, którzy bluźnią, że i Boga nie ma, że się ze śmiercią wszystko kończy, że bez religji żyć można, ale kto tak mówi, z tym

nie ma co mówić, bo już stracił zdrowy rozum albowiem pismo św. mówi Rzekł głupi w sercu swojem: „Nie masz Boga" wszakże o tem, że Bóg jest, sam Bóg nas raczył zapewnić, ale gdybyśmy nawet o tem z Pisma św. nie wiedzieli, rzeczy stworzone nas zapewniają, że Bóg jest wszechmocny, najmędrszy, najdobrotliwszy, najdoskonalszy, i do uwielbienia Go i miłowania pobudzają. Nad tem i my się zastanowimy.

Chrześcijanie! Na co tylko spojrzymy, wszystko wskazuje nam Boga i do uwielbienia Go zachęca. Spojrzyjmy na niebo i przypatrzmy się, kiedy słońce cały świat oświeca i zapytajmy się: kto je stworzył? kto mu daje światło i ciepło, że tak świeci dzisiaj, jak świeciło pierwszym rodzicom naszym? Kto je utrzymuje dotąd, że nigdy nie zaspało, ani światła, ani ciepła nie utraciło, a gdy się nad tem zastanowimy, poznamy, iż słońce nie ludzka, ale Boska ręka stworzyła, a gdy poznamy, grzesznicy, iż to dla was wszechmocny uczynił, upadniemy na kolana i podziękujemy mu za światło i ciepło słoneczne!

Spojrzyjmy i na błękity niebieskie i zapytajmy, kto je tak wysoko rozciągnął, bo tam żadna ręka ludzka nie dostanie się, ani strzał nie doleci, i kto je dotąd utrzymuje i miłego błękitu im nadaje, a poznamy, iż nie ręce ludzkie je utworzyły, ale Boskie; i to utworzyły dla człowieka! Jakże go za to nie miłować i nie uwielbiać?

Wyjdźmy też i wtedy na świat, kiedy deszcze padają, a zapytajmy się, skąd się te wzięły? Badacze natury powiedzą nam, iż wyziewy z ziemi, wody, bagien wychodzą i tworzą mgły, chmury, a skąd powstają deszcze, lecz zapytajmy się ich dalej: a któż to postanowił, żeby się z mgły i chmur tworzyły deszcze? któż to temi chmurami kieruje i nakazuje im spuszczać deszcz, lub się w górę podnosić? Któż je miarkuje, by wodami ziemi nie zalały? Któż w nich stworzył grzmoty, pioruny i błyskawice? Któż niemi wszystkiemi kieruje? Jak się nad tem zastanowimy, poznamy, iż nie ludzie niemi, nie mocarze świata rządzą, ale ten, którego imię: Wszechmocny, któregośmy nad wszystko miłować i uwielbiać powinni i tak słuchać, jak go słuchają chmury, grzmoty, pioruny i błyskawice.

Wyjdźmy też i w nocy na świeże powietrze, wyjdźmy i na pole, kiedy niebo gwiazdami zasiane, kiedy księżyc w pełni, a zapytajmy się, czyja to ręka tyle iskrzących gwiazd stworzyła, a poznacie, iż nie ręka ludzka, ale Boska je stworzyła i każda gwiazda wielbi Pana, jakże Go my nie uznamy, nie uwielbimy i nie umiłujemy?

Oderwijmy też na chwilę oczy nasze od błękitów nieba, a spuśćmy je na ziemię, i badajmy wszystko, co na niej jest, a to nam okaże Boga, i nakaże Go uwielbiać, miłować, i całe życie mu służyć!

Spojrzyjmy i na całą ziemię i rozważmy, co się dzieje na niej: Ziemia rok rocznie ma swoją młodość na wiosnę; ma swoją dojrzałość w lecie i w jesieni; ma swoją zgrzybiałość w zimie; człowiek zaś raz tylko w życiu swojem ma wiosnę, a jak ta przeminie, już więcej nie wróci; ale za to rok rocznie wiosna na ziemi przypomina mu, by z korzyścią na chwałę Boga, zbawienie swoje i ludzi używał młodości swojej.

O gdyby nad tem ludzie rozmyślali, innych ludzi mielibyśmy na ziemi! Są jeszcze i różne rzeczy na ziemi, spojrzyjmy na nie, a i z nich poznamy Boga i uwielbimy Go.

Patrzmy na góry, na źródła, na rzeki, a i w najmniejszym proszku dostrzeżemy Boga, bo i najmniejszego proszku ludzie utworzyć nie mogą, a gdy spojrzymy na góry, poznamy, iż to nie nasze ręce je usypały, ale Boże.

Zatem, kiedykolwiek spojrzyjmy na niebo, na ziemię, na góry, na lasy, na wody, na zwierzęta, przypominajmy sobie Boga, uwielbiajmy Go, miłujmy nad wszystko, i na każdem miejscu wypełniajmy przykazania Jego.

700.000 pątników na uroczystościach jasnogórskich.

Częstochowa. Tegoroczne uroczystości na Jasnej Górze pod względem ilości pątników przybrały imponujące rozmiary. Już na dwa dni przed właściwem świętem N. M. P., przypadającem na niedzielę 26 ub. m., zaczęły napływać wszystkiemi drogami pielgrzymki, a w przededniu napływ ten przybrał charakter wprost masowy.

W wigilję święta w kaplicy Cudownego Obrazu odprawiane były Msze od godz. 5 rano do 3 popoł. Uroczystą Mszę celebrował ks. prefekt Antoni Czechowicz, z archidiecezji mohylowskiej, który również po południu odprawił w kościele pierwsze nieszpory. Przed kaplicą zgromadzone rzesze pod przewodnictwem O. Marjana, Węgra, odśpiewały litanję, a jenerał Paulinów, ks. Piotr Markiewicz, wygłosił do tłumów podniosłe patrjotyczne kazanie na temat: „Cześć Marji w dawnej i dzisiejszej Polsce".

Przez całą noc Cudowny Obraz był bogato oświetlony i przez całą noc przesuwały się przed obrazem pielgrzymki, śpiewając nabożne pieśni.

Dnia 26 ub. m. o godz. 6 rano, po Godzinkach, odśpiewanych przez wiernych, O. Kalikst wypowiedział gorące kazanie na temat: „Czem jest Jasna Góra dla narodu polskiego". O godz. 10 m. 30 ks. biskup Kubina celebrował sumę wobec ćwierć miljonowej rzeszy, do której kazanie wygłosił O. Alfons. Równocześnie w kościele odprawił sumę ks. Dziewierz z Warszawskiego, a prześliczne kazanie na temat: „Marja i jej najmilsze dziecię: naród polski", wypowiedział ks. Franciszek Dyżewski z Nieborowa. Po południu po nieszporach w kościele i po litanji w kaplicy konkluzyjne uroczyste nabożeństwo odprawił O. Marjan, a wzruszające patrjotyczne kazanie wypowiedział ks. prefekt Czechowicz.

O rozmiarach napływu pątników świadczy fakt, że w dniu święta Matki Boskiej dla tych rzesz w czasie od godz. 4 rano do 3 i pół po południu odprawionych zostało 279 Mszy. Ogółem w ciągu trzech dni uroczystości przybyło na Jasną Górę 341 pielgrzymek, z tych najliczniejsza była z Podlasia. W ciągu trzech dni do komunji św. przystąpiło około 700.000 wiernych.

Modlitwa polska ślązaków opolskich.

Z krainy, jęczącej w niewoli niemieckiej, dochodzi nas głos bólu. Z niewyzwolonej ziemi górnośląskiej idą w niebiosy wołania o zmiłowanie. Polscy księża katoliccy, widząc niemczącą robotę władz, ogłaszają w „Nowinach Codziennych" (nr. 190), wychodzących w Opolu, gorącą i rzewną modlitwę.

Proszą wiernych, ażeby często słali do Boga błagalne słowa, wzorowane na modlitwie Marchodeusza. Któż się nie rozrzewni i komu łza nie zwilży oka, gdy przeczyta tę modlitewną skargę:

— „Panie Boże, Królu Wszechmogący, w Twojej mocy jest wszystko położone, i niemasz, ktoby się mógł sprzeciwić woli Twojej, jeśli chcesz zachować nas. Tyś stworzył niebo i ziemię. Ty jesteś Panem wszystkich!

A teraz Panie, zmiłuj się nad ludem Twoim, bo nas chcą wynarodowić ci, co nas nie miłują. Nie gardź cząstką Twoją, którąś z inszemi narodami też do prawdziwej wiary raczył powołać.

Wysłuchaj prośbę naszą, a bądź miłościw działowi Twemu, a obróć żałobę naszą w radość i daj, abyśmy tem pozostając, czemeśmy się narodzili, chwalili Imię Twoje Panie! nie zamykaj ust Tobie śpiewających. Amen. —

Św. Jacku, błog. Czesławie, błog. Bronisławo, przyczyń się za nami".

Do tej pięknej, wzniosłej modlitwy dołączona jest męczeńska prośba prześladowanego narodu, który żyć musi poza granicami wskrzeszonej Polski. Odbierają mu język, przemocą niemczą, więc z głębi serca woła:

— „O Panie, nie zamykaj ust o Tobie śpiewających" to jest:

Nie dopuszczaj, Panie, aby całkiem znikła polska mowa z naszej ojczystej ziemi! Nie dopuszczaj, aby zamilknąć miała nasza mowa, w której ewangelja Syna Twojego na ziemi naszej opowiadana była od początku! Nie dopuszczaj, żeby tu kiedy zamilkły zupełnie nasze piękne pieśni polskie. Tobie na cześć i na cześć Najśw. Matki Twojej śpiewane, te Godzinki, te nieszpory, te Gorzkie żale!"

Zapamiętać powinniśmy na zawsze te święte modlitwy naszych współbraci z opolskiego Śląska. A równocześnie musimy sami siebie zapytać, jaką pomoc im dajemy? Czy pomagamy im skutecznie w walce o utrzymanie i wzmocnienie polskości?

Niestety! Patrzymy prawie obojętnem okiem nietylko na męki braci naszych tam na Śląsku — lecz oprócz tego biernymi świadkami jesteśmy tego, jak polskość słabnie wewnątrz kraju. To smutne i bardzo bolesne.

Hojny dar polaków amerykańskich.

Warszawa. Wycieczka polska z Ameryki podczas swej bytności w Warszawie, złożyła do dyspozycji p. Prezydenta Rzplitej 21,000 zł w dolarach. Pan Prezydent przeznaczył powyższą kwotę na cele oświatowe, rozdzielając ją w następujący sposób: 7 tysięcy zł dla Zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych, 7 tys. zł za skarb pracy kulturalno-oświatowy, 7 tys. zł na oświatę w wojsku.